

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

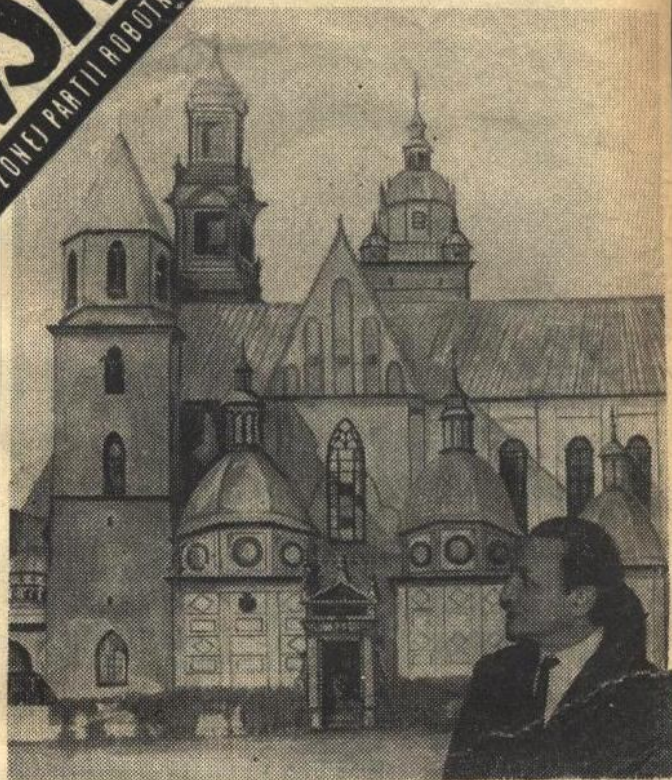
Kraków,  
czwartek  
4 MARZEC 1965 r.

# Gazeta Krakowska

Rok XVII  
Cena 50 gr  
Nr 53 (5300)  
Wyd. ABCDEF

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

GAZETA KRAKOWSKA



Jasne i przestronne sale szkoły w Marcyporębie (pow. Wadowice) przyozdobione zostały efektownymi malowidłami przedstawiającymi znane zabytki ziemi krakowskiej. Takie udekorowanie szkoły — to w decydującej mierze zasługa jej kierownika, którego widzimy na powyższym zdjęciu.

## Marcyporęby okno na świat

Szkola w MARCYPORĘBIE cieszy się uznaniem u miejscowej ludności. Pozytywnie wypowiadają się o pracy grona pedagogicznego także władze oświatowe powiatu. Nawet w Krakowie można usłyszeć pozytywne słowo o... Marcyporębie. Duża to zasługa kierownika szkoły JANUSZA MIKOŁAJTYSA, który w ciągu kilku lat sporo potrafił usprawnić, zmienić, a przede wszystkim związać ze szkołą miejscowe społeczeństwo.

A szkoła pracuje w nie najlepszych jeszcze warunkach. Wiele ma kłopotów, których rozwiązanie przerasta możliwości kierownictwa tej placówki oświatowej, a także samej gromady.

Np. gdy budowano szkołę, ówczesny Społeczny Komitet Budowy zapomniał o tak ważnej sprawie, jak wyposażenie budynku w centralne ogrzewanie. I teraz mamy taki paradoks. Budynek nowoczesny, a jego wyposażenie w pewnym stopniu przypomina czasy króla Cwieczka. Potrzebny więc byłby szkole remont kapitalny, w czasie którego zainstalowano by uciążliwe centralne ogrzewanie.

Odwiedziliśmy szkołę w dniu, kiedy odbywało się w niej spotkanie z przedstawicielem Wojska Polskiego. Przyjemnie było patrzeć na roześmiane twarze dzieci, które z ciekawością słuchały tego, co mówił oficer VI Po-

morskiej Dywizji Wojsk Desantowo-Powietrznych. Z uwagą słuchaliśmy wierszy deklamowanych przez uczennice szkoły.

W czasie spotkania rzucona została słuszna myśl, by pierwszy kontakt przemienić się w stałą współpracę. Znamy wszyscy społeczną postawę „czerwonych beretów”, ich aktywność w nawiązywaniu kontaktów ze społeczeństwem. A w takim wypadku istnieje pełna możliwość nawiązania szerokiej współpracy między zagubioną na mapie Polski marcyporębską szkołą, a żołnierzami sławnej w kraju i za granicą dywizji. Z kontaktów tych skurzystalaby nie tylko młodzież Marcyporęby, ale także ludność gromady. Tym bardziej więc warto chronić przed zapomnieniem inicjatywę, która zrodziła się w zimowe dni 1965 roku. (jók)

